Nr 48. Dnia 11 Marca. Wtorek. Dnia 27 Lutego (11 Marca) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrócznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Konstantyna W. i Eulogiusza.
Środa: Ś. Grzegorza I Papieża.
Czwartek: Ś. Nicefora Biskupa i Modesta.
Piątek: Ś. Matyldy Królowej Wdowy.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 27. Długość dnia godzin 11 minut 28.
Zachód „ „ 5 55. Przybyło „ „ 3 „ 50.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Longina M. i Leontyny.
Niedziela *Głucha*. Ś. Cyryaka D i Tacyana.
Poniedziałek: ŚŚ. Gertrudy P. i Patrycjusza.
Wtorek: Ś Gabryela Archanioła.

— Onegdajszej niedzieli oprócz zwyczajnych Nabożeństw Passyjnych, na które lud pobożny aż do natłoku zapełnił Świątynie Pańskie, pragnąc przy uczestnictwie rozmyślań Męki Pańskiej usłyszeć i Słowo Boże zastosowane w tym czasie Wielkiego Postu, głównie do bolesnego przygotowania się Chrystusa Pana do śmierci krzyżowej, odbyły się odpustowe Nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu w kościołach:

Ś-go Ducha na cześć Ś-go Kazimierza.

Ś-go Jacka na cześć Ś-go Tomasza z Akwinu.

i w kościele Ś-go Andrzeja Apostoła przy ulicy Bonifraterskiej na cześć Ś-go Jana Bożego.

Wczoraj odbyło się Nabożeństwo Passyjne w kościele Ś-go Ducha, celebrowane przez JX. kanonika Ballacha, w czasie którego Słowo Boże głosił JX. Kalicki.

Dzisiaj Nabożeństwo Passyjne w kościele Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie Słowo Boże głosić będzie JX. Chryzolog Majewski.

Jutro takież Nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny, przy ulicy Krak.-Przedmieście, w czasie którego kazanie mieć będzie JX. Jungowski, sekretarz konsystorza.

— W zeszłą niedzielę w kościele Opieki Ś-go Józefa (wprost ulicy Królewskiej), amatorowie pod przewodnictwem Al. Jareckiego, wykonali podczas Summy: mszę Henryka Jareckiego, oraz modlitwę komp. Adama (solo tenor), pieśń do N. Marji Panny, K. Studzińskiego, (solo alt) „Ave maris stella“ Procha, (solo sopran), nadto p. Bernardoni, artysta opery włoskiej, odśpiewał na Offertorium: „Pro peccatis“ ze Stabat mater, Rossiniego (solo bass).

— „Goniec Urzędowy“ zamieszcza ustawę o żegludze i policji żeglarskiej na rzece Prucie, ułożoną przez Stałą Komisję Mięszaną, ustanowioną na mocy konwencji podpisanej w Bukareszcie 3 (15) grudnia 1866 roku, a głoszoną przy ukazie Senatu Rządzącego z 6 lutego 1873 roku. (D. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy*, podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie decyzji Władzy Wyższej, pobierana dotychczas w szlachtuzach miejskich opłata za rzeź świń i wieprzy po kopiejek siedmdziesiąt pięć od sztuki, z dniem 1 (13) marca r. b. zniżoną zostaje do kopiejek trzydziestu.

—Q— Audiatur et altera pars. W ostatnim numerze „Kurjera“ była mowa o salonach; wróćmy jeszcze raz do nich. Salon gra dość ważną rolę w literaturze. Daleko ważniejszą była naturalnie ta rola w czasach przed odkryciem druku, i w czasach wyłącznego protegowania sztuk i nauk przez możnowładnych. Lecz dziś jeszcze salon nie przestał być ogniskiem zbierającem i znów rozstrzelającem promienie myśli. Jeszcze jest punktem środkowym dla wymiany zdań krytycznych i twórczych pomysłów, jeszcze gospodą gościnną dla budzących się lub obcych talentów. W innych krajach z salonami, tak zwane kluby czyli resurse, walczą o lepsze. Zwycięztwo zdaje się przechylać na stronę tych ostatnich i jeżeli przychodzi uznać to jako fakt wprawdzie nie zupełnie jeszcze dokonany, lecz dokonywający się szybko, to niemniej żałować wypada, że przez to zmniejsza się wpływ kobiet na piśmiennictwo. W Warszawie takich salonów literackich podobno mało. Tem wyżej cenić powinniśmy znaczenie salonu, który nie tylko jest gościnnym dla literatury, lecz władczyni którego sama jest poetką. Mówimy naturalnie o salonie Deotymy. Zebranie w ostatnią sobotę było daleko mniej liczne niż w poprzednią, na którem Deotyma deklamowała swoją Kantatę słoneczną z towarzyszeniem śpiewanych chórów. Prawda że obecni korzystali z większej swobody ruchu i mogli między innemi, oglądać bogatą i gustownie ustawioną bibljotekę poetki, jednak żałowaliśmy nieobecnych, gdyż ten wieczór zapoznał nas z nowym utworem Deotymy, jeszcze nie ukończonym, i zapewne, podług nieubłaganej woli autora, jeszcze długo mającym pozostać w portfelu.

Tytuł nowego poematu epicznego, do którego wstęp przedeklamowała autorka, jest Rapsod o Chrobrym królu. Nie zdaje nam się że przekroczymy granicę delikatności należnej dla życia prywatnego, jeśli opowiemy, o ile w pamięci pozostało, o pierwszym rapsodzie. Rapsod cały bowiem z kilku, podobno z dziesięciu pieśni składać się będzie. Poetka co do wewnętrznej formy poematu poszła za wielkim wzorem Dantego, czy z zamiarem, czy bezwiednie, nie wiemy.

Wieszcz florencki, zaczyna swoje epoš Katolicyzmu i wieków średnich, od opisania strasznego lasu kędy leży droga jego życia i marzeń. Otóż poetka nasza dzieje przeszłości, jak te odzwierciadlają się w jej wyobraźni i pamięci, przedstawia pod obrazem miasta, dawno i dobrze jej znanego. Wchodzi doń na nowo, pragnąc przejść całe w kierunku prostym. Spotyka przedstawicieli różnych wieków. Dźwięki mowy, forma stroju, dążenia i zajęcia różnych osób stanowią cechy które żywo uchwyciła poetka, odróżniające jeden perjod historyczny od drugiego. Dochodzi u kresu drogi do bramy na której napis: łuk Chrobrego. O tem co po za bramą, mówi rapsod drugi, lecz go nie znamy jeszcze, nawet nie wiemy czy już napisany. Czy wolno nam w końcu wspomnieć o wątpliwości pewnej jaką mamy? Nie wiemy czy „nom de plume“ naszej poetki takie, jak je zwykle piszemy. Przyjaciołka Sokratesa przynajmniej, o której wspomina Platon w Biesiadzie, nosi imię *Diotima*, tak również nazywano księżnę Galicyn, przyjaciołkę i korrespondentkę wielu poetów i uczonych niemieckich i holenderskich w końcu zeszłego wieku.

—Ł— Sobotni odczyt p. Ochorowicza, miał za przedmiot kwestją etyczną: „kształcenia własnego charakteru.“ Wybór tego przedmiotu świadczy z jednej strony o skromności prelegenta, z drugiej—o gorącej chęci stania się użytecznym ogółowi. Dziś gdy lada mierność łatwo może zabłysnąć na katedrze pożyczaną u obcych erudycją,—trzeba serdecznie przyklaskiwać każdej myśli samodzielnej, ku celom społecznym skierowanej i w pawie piórka plagiatu nie przystrojonej.

Traktowanie przedmiotu ze strony prelegenta było poważne, sumienne i do wysokiego stopnia bezpretensjonalne. Czuć tam było bezpośrednią obserwacją życiową, w tyglu rozumowym przetrawioną. Wielu ze słuchaczów mogło się zdawać, że słyszą z katedry wygłaszane własne swe myśli,—przybrane tylko w szaty retoryczne, a w rzeczywistości p. Ochorowicz stanął tak właściwie na gruncie pojęć ogólnych, że wykład jego był rozumowem uzasadnieniem i usystematyzowaniem tego, co każdy myślący człowiek, w mniej lub więcej określonym kształcie, w duszy swej odczuwał. Ten prawdziwie popularny sposób wykładu, poczytujemy za ważną zaletę sobotniego odczytu.

Prelegent wykazawszy ważność charakteru w życiu indywidualnem i społecznem, rozdzielił pierwiastki składowe naszej istoty na trzy kategorje, myśli, uczucia i woli, zajmując się następnie kolejnym rozbiorem środków kształcenia tych pierwiastków na pożytek charakteru. Za najdzielniejszy środek urabiania i doskonalenia charakteru, uważał pan Ochorowicz ciągłe badania samego siebie, czujną obserwacją ducha śledzącego za każdą myślą, słowem, uczynkiem lub wrażeniem. — Ułatwić takie badanie może pamiętnik, spisywany codziennie w zupełnej szczerości ducha a obejmujący dokładny obraz działań wewnętrznej i zewnętrznej istoty człowieka.

Mówiąc o kształceniu uczucia, prelegent położył szczególny nacisk na poczucie estetyczne, bez którego człowiek nie może odczuwać piękna świata otaczającego i poczucie własnej godności, które stanowi piękno właściwe w nim samym.

Zakończył odczyt dokładny, wyczerpując rozbiór środków doskonalenia woli.

Oddając wszelką należną sprawiedliwość szanownemu prelegentowi za podniesienie i umiejętne przeprowadzenie ważnego zadania, pozwalamy sobie uczynić tu dwa zarzuty.

1° Mówiąc o potrzebie spisywania pamiętnika, pan O. przemilczał o miłości własnej i środkach jej zwalczenia.

2° Ażeby rozpocząć kształcenie własnego charakteru, potrzeba mieć wolę silną, odpowiednio usposobioną i przygotowaną. Wola w tej kwesiji jest zasadniczą. Taki jest logiczny porządek rzeczy, i dla tego rzecz o woli powinna była być wyłożoną na początku.

Odczytu słuchało z natężoną uwagą przeszło *półtora tysiąca* osób.

—Q— P. Jan Maurycy Kamiński, który jako prelegent popularny zyskał sobie ogólną sympatję, miał w niedzielę odczyt dla rzemieślników, któremu nadał tytuł *malowniczej podróży po Europie*.

Była to właściwie lekcja geografii, w której prelegent pokazywał jasno słuchaczom na olbrzymim globusie i na stosownej mappie kształt ziemi, jej podział oraz położenie brzegów i znaczniejszych miast w Europie Ameryce i t. d. Wykład urozmaicony był ukazywaniem niknących obrazów.

Szczególną przystępnością odznaczały się objaśnienia co do użycia mappy, podane tak zrozumiale i jasno, iż najmniej przygotowani słuchacze odrazu pojęli znaczenie tego środka. Stanowi to, zdaniem naszem największą zasługę prelegenta który w całym wykładzie dowiódł, iż ma wprawę pedagogiczną i zna dobrze tę uczciwą lecz mnie wykształconą sferę, do której przemawiał.

Mówiąc o ważniejszych miastach, p. Kamiński wspomniał o życiu robotników i rzemieślników zagranicznych, zachęcając naszych do współzawodnictwa z nimi na drodze przemysłu. Zachęta była gorącą, słowa prelegenta wymowne, — tak wymowne, iż trzeba mu było uwierzyć, że nasi rzemieślnicy i prześcignąć zagranicznych są zdolni, gdy tylko, obok pilności, specjalne jeszcze posiądą wiadomości.

Apostrofa do dzieci warsztatu, która zakończyła odczyt, trafiła wiernie do serc słuchaczów, którzy przeciągłym oklaskiem podziękowali swemu nauczycielowi. Lekcja ta przekonała nas iż p. Kamiński umie przemawiać nie tylko do słuchaczów ukształconych, którym wykwintność stylowa nie zaciemnia przedmiotu, lecz i do mniej ukształconych, którym przedewszystkiem podoba się prostota i jasność wykładu.

— W — „Linda z Chamounix,“ którą pani Mariani wybrała na swoje benefisowe wystąpienie, należy niewątpliwie do słabszych kreacji autora „Lukrecji Borgii.“ Donizetti nie tylko zbliża się w niej do Belliniego pod względem ckliwości i sentymentalności melodji, ale nawet więcej niż kiedykolwiek zaniedbuje się w opracowaniu sytuacji dramatycznych, traktuje je konwencjonalnie, po wierzchu,—a w całej operze napróżno szukalibyśmy takiej chwili istotnego natchnienia, jak septet 1-go aktu „Lukrecji“ lub sekstet 2-go aktu w „Łucji.“ Najlepiej może obmyślanym i najdramatyczniej przeprowadzonym jest akt drugi, w którym prostemi stosunkowo środkami, autor wywołuje przejmujące efekta. Leży to już w naturze talentu Donizettego, że bezporównania lepiej zgłębia sytuacje między dwiema, trzema osobami i więcej okazuje poczucia tragiczności w scenach w których wielkie masy brzmienne nie odgrywają żadnej roli, aniżeli tam gdzie zawładnąć trzeba chórami jako potężnym czynnikiem muzycznym i wyzyskać go dla scharakteryzowania danej sytuacji. Chóry u Donizettego nie są integralną organiczną częścią opery, jak np. u Meyerbeera,—ale stanowią dodatkowe konwencjonalne *numera* partycji, bardzo luźny związek mające z akcją rozwijającą się między kilu osobami. W ten sposób zbudowane są „Lukrecja,“ „Łucja“ najlepsze i „Linda,“ „Marja di Rohan“ najsłabsze kreacje Donizettego.

* * *

W „Lindzie“ jak to już wspominaliśmy, akt 2-gi jest punktem kulminacyjnym dramatu, i te kilka scen istotnie podniosłych, gorąco skreślonych stanowiły zapewne największą przynętę dla pani Mariani, której talent najświetniej się zarysowuje w silnie dramatycznych sytuacjach. Benefisantka okazała się w nich artystką skończoną; głos jej dzwięczny, czysty, metaliczny naginał się z łatwością i swobodą do wszystkich odcieni uczuć, które wypowiedała z życiem i energją—gra wyborna popierała dzielnie ten śpiew artystycznie wystudjowany, tworząc z nim piękną harmonijną całość. Zadanie pani Mariani, było tem trudniejsze, że autor odważył się na stworzenie duetu w którym tragiczność w osobie Lindy potrąca co chwila o żywioł komiczny (Margrabia de Boisfleuri), trudność zaś ta na naszej scenie była jeszcze większą ze względu że pan Ziółkowski przedstawiający rolę margrabiego nie umiał czy nie chciał utrzymywać się w granicach artystycznego komizmu, przypominając niekiedy trywialne bufonady Offenbacha. A szkoda, bo p. Ziółkowski jest artystą muzykalnie wykształconym umiejącym śpiewać, i potrafiącym intelligentnie wniknąć w myśl i intencje autora. Bądź co bądź pani Mariani nawet i ten szko-

puł potrafiła wyminąć zwycięzko i zyskała sobie gorące przyjęcie licznie zgromadzonej publiczności.

* * *

Druga pod względem doniosłości rola, Antoniego dzierżawcy, wykonana została przez pana Stortiego z niezwykłą energją i dramatycznością. Mówimy z „niezwykłą" gdyż utalentowany barytonista więcej zazwyczaj zwraca uwagi na artystyczne opracowanie śpiewu aniżeli na grę i na plastyczne odtworzenie przedstawionej postaci. Tą razą, ojciec odbierający jałmużnę z rąk córki i rzucający następnie na nią strasznem przekleństwem, jako śpiewak i jako aktor był na wysokości sytuacji. Pan Filleborn odśpiewał z wdziękiem małą rolkę hrabiego de Sirval. Pan Nanetti udramatyzował niepospolicie drugorzędną partję prefekta,—a panna Barton potrafiła śliczną postać Pierrota Sabaudczyka, zredukować do jakiejś bezbarwnej sylwetki. Chóry śpiewały bardzo dobrze.

Wiadomości miejscowe.

= Dwa dni ubiegłe były jakby awangardą wiosny. Słońce mocno przygrzewało, osuszając wilgotne po ostatniej niepogodzie chodniki. Niebo miało tę czystą barwę, która cieszy ludzkie oczy i myśli, i daje tym ostatnim dziwny spokój, dziwną „błękitność"...

W niedzielę, w godzinach rannych, płynęły miastem prądy wiernych spieszących na modlitwę. Koło południa tłum napełniał salony Wystawy malarskiej.

Nad wieczorem warszawskie „Corso" to jest długa linja Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego Światu, zaludniła się spacerującymi.

= Czterdziestu męczenników wczoraj objawiło się nam nie jak zwykle ze łzami, ale promiennym uśmiechem słonecznym. Ulice Warszawy od południa były niezwykle ożywione. Zaludniły się także ogrody: Saski i Krasińskich, oraz aleje i Łazienki. *Cugowce* arystokracji rodowej i finansowej unosiły.... *porcelanę*, zaś *szkapy* dryndziarskie i omnibusowe... *glinę powszednią*.

= W dniu 11 marca 1799 r. położonym został kamień węgielny, pod budowę b. teatru na placu Krasińskich.

= Wieczór muzyczno-deklamacyjny, pod dyrekcją pana Adama Münchheimera, na dochód uczniów gimnazjów warszawskich, odbędzie się nadzwyczajnie w piątek dnia 2 (14) marca o godzinie 8-ej. Biletów dostać można w księgarniach Gebethnera i Wolffa oraz Hösicka.

= Dziś koncert w salonie Resursy Obywatelskiej pana Wład. Górskiego. Program tego koncertu, jakiśmy to już niejednokrotnie wspominali jest bardzo urozmaicony. Pani Miller-Czechowska odśpiewa arję z Halki i „Młoda Matka" śpiew Komorowskiego. Pani Dowiakowska wraz z panem Horbowskim odśpiewają duet z „Don Juana," nadto kilka śpiewów solowych. Dobór utworów mających się wykonać przez koncertanta również jest staranny.

= W przyszłą sobotę, t. j. d. 15 b. m. odbędzie się w sali Aleksandryjskiej Ratusza koncert na dochód instytucji *Przytuliska*. W części wokalnej, o ile wiemy, przyjmie udział między innemi pani Floriani Laval, a w części deklamacyjnej pani Modrzejewska.

Doroczny koncert taki stanowi główny dochód Przytuliska.— Biletów dostać można od dziś w księgarniach: Gebethnera i Wolfa, Glücksberga, Hösicka i Sennewalda.

= Przedstawienia sceniczne tak zwane karnawałowe po ochronach, nie ustają. Tą razą przeniesiono je tylko do Tow. Dobroczynności. Wczoraj dzieci znajdujące się pod opieką Tow. chcąc uczcić nadchodzący dzień imienin swego opiekuna pułkownika K. Fiszera, z własnego popędu urządziły przedstawienie, i odegrały dwie sztuczki jednoaktowe z odpowiednią na końcu kantatą na cześć solenizanta. Pomiędzy aktorami można było zauważać dwie dorosłe już dziewczyny, dla których właściwszem może zajęciem byłaby pożyteczniejsza praca.

= Na niedzielnym koncercie orkiestry pp. Lewandowskiego i Kuhnego, zebrało się osób blizko 1,000. Niektóre numera musiano na żądanie powtarzać.

= Do rzędu nielicznych u nas w tej porze rozrywek przybył obecnie cyrk Salamońskiego, znany już z zeszłorocznego pobytu w mieście naszem.

Truppa pana Salamońskiego tym razem świetniej jeszcze się przedstawia niż przed rokiem. Konie pilnie i wybornie ujeżdżone, jeźdźcy odznaczają się nie widzianą tu zręcznością i siłą a uczone słonie i psy godnie świadczą o zmyślności zwierząt i przekonywają do czego doprowadzić może usilna praca, choć tym razem niestety nie produkcyjna.

Dotychczas najbardziej się wyróżniają zręcznością i siłą: jeździec E. Roecoens jeżdżący na nieosiodłanym koniu i wybornie wykonywający prócz tego sztuki à la Rappo z belkami, laskami i talerzami, dalej bracia Wels, którzy jeżdżąc na 2 koniach dają dowody niezmiernej siły. Raffin gimnastyk, zda się bezkostny, który wygina się i łamie niby wąż, wreszcie znany z zeszłorocznych występów komik i gimnastyk Burgess i świeżo przybyły do truppy komik Keith wybornie parodjujący taniec solowy i wyprawiający inne pocieszne figle gwoli i uciechy paradyzowych widzów.

Przez ubiegłe trzy dni cyrk cieszył się wielkiem powodzeniem, na parę bowiem godzin przed zaczęciem widowiska brakowało już biletów.

Dodać wypada, że samo urządzenie cyrku uległo rozmaitym praktycznym udogodnieniom. — Trzebaby tylko jeszcze obmyśleć sposób rozszerzenia wyjścia głównego. Koniecznem to jest nietylko w widokach dogodności ale i bezpieczeństwa publiczności bywającej na przedstawieniach cyrkowych.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr Wielki: wtorek, „Linda di Chamonnix" (ab. B. Nr. 9), czwartek, „Hamlet", piątek, „La Traviata" (wystąpienie pani Floriani), (abonament zawieszony) sobota, „Gli Ugonotti" niedziela, Balet.

Teatr Rozmaitości: wtorek, „Marcel", „Fortepian Berty", „Zuzanna i Dwaj starcy", środa, „Żydzi", piątek, „Ciężka próba", „Kuzynki", 1-szy raz, „Consilium facultatis", sobota, „Marcel", „Kuzynki", „Zrzędność i przekora", niedziela, „Doktór Robin", „Kuzynki", „Uściskajmy się."

= Jutro we Środę o godzinie 7 i pół z wieczora odbędzie się sessja oddziału Przytułków dla wychodzących ze szpitali w sali posiedzeń magistratu miasta Warszawy.

= Wczorajszy dzień był zupełnie już wiosennym. Ciepłomierz wskazywał bowiem w południe 9 stopni ciepła R. Co prawda czas już potemu, klimatyczna bowiem wiosna zaczyna się dla Warszawy dnia 16 marca, zatem w nadchodzącą niedzielę. Zima tegoroczna podobno odłożoną została na rok przyszły. Tak przynajmniej utrzymywali właściciele składów węgli i drzewa tak też mniemają przedsiebiercy sztucznej ślizgawki na Saskim Placu. Czy mają słuszność nie można przewidzieć. Wszak mieliśmy dwie z rzędu srogie zimy, czemuż nie mielibyśmy cieszyć się dwiema zimami łagodnemi.

= Wczoraj o godzinie 10 z rana wędrowało po nad Warszawą dość liczne w trzech szeregach stado dzikich gęsi, dążąc w stronę wschodnią.

(Art. nad.) W sobotnim numerze „Przyjaciela Dzieci" w artykule o Koperniku powiedziano między innemi, że odsłonięcia pomnika w Warszawie dokonał w r. 1830 Stanisław Staszic. Jestto fakt błędny. Wiadomo powszechnie, że Staszic umarł dnia 20 stycznia 1826 roku, odsłonięcie zaś pomnika miało miejsce 11 maja 1830 roku. Odsłonięcia pomnika dopełnił Juljan Ursyn Niemcewicz.—O zamieszczenie tego sprostowania uprasza Redakcję „Kurjera Warszawskiego" jeden ze stałych prenumeratorów.

= Niedawno wzmiankowaliśmy o „Ekonomiście" i zawsze to czynimy z przyjemnością przyklaskując wzrostowi i pożyteczności u nas specjalnego pisma naukowego z tak praktyczną tendencją. Jednak dziś prosić nam wypada w imieniu czytelników Ekonomisty by nie chciano nam dawać zeszytu Styczniowego dopiero w marcu. Zeszyt pierwszy Ekonomisty, na rok bieżący zawiera:

I. Wpływ klimatu na państwo. Studjum polityczne Statystyki, (d. c.), przez Dra Prof. J. B. *Oczapowskiego*.—II. O stowarzyszeniach, (dok.), przez *Witolda Załęskiego*.—III. Kronika ekonomiczna. A. *Krajowa*. Sprawy Tow. Osad rolnych i przytułków rzemieślniczych—ósmy kongres statystyczny w Petersburgu (d. c.)—B. *Zagraniczna*. Zgromadzenie odbyte w Eisenach dnia 6 i 7 października 1872 r., w celu zbadania i rozpoznania kwestji społecznej (d. c.)—Bank rolniczo-przemysłowy: Kwilecki, Potocki i Spółka w Poznaniu.—Sprawozdanie Spółki: Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. (Tellus) w Poznaniu, z czynności za rok 1871/2. IV. Notatki bibliograficzne.—V. Bilans Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego kredytu.

= W sobotę na scenie teatru Rozmaitości odbyła się próba czytana z komedyjki w jednym akcie tłómaczonej z francuzkiego przez pana Kuczalskiego p. n. „Romeo i Marjetta". Sztuka ta, w której przyjmie udział panna Romana Popiel i pan Szymanowski, ma być daną na benefis pana Popiela.

= Po podwórzach Warszawy rozpoczął koncertować przybyły świeżo syn Germanji. Wykonywa on uciesze słuchaczów niewybrednych przeróżne melodje, na raz na siedmiu hałaśliwych instrumentach. Pracuje głową, rękami i nogami, aż mu czoło natchnione potem się perli.

— W zeszły piątek na targu za Żelazną-Bramą, Policja wspólnie z lekarzem miasta i inspektorem targowym znalazła 63 funtów zgniłych ryb, które jako do użytku niezdatne skonfiskowane i zniszczone zostały.

— Onegdaj na targu Prażskim, znajdowało się na sprzedaż, wołów stepowych 591, krajowych 313, krów 45 i wieprzy 500 sztuk. (G. Polic.)

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, ma honor zawiadomić Członków Akcyonarjuszów, iż na odbytem w dniu 8 b. m. publicznem losowaniu, następujące numera akcji Towarzystwa Resursy wyciągnięte zostały, Nr. 12-98-149-159-160 i takowe w r. b. do umorzenia przypadają.—Dyrektor *Józef Zellt*, Sekretarz *Fr. Drzewiński*.

= Komitet Towarzystwa Muzycznego podaje do wiadomości, iż dnia 13 b. m. we Czwartek o godzinie 8-mej wieczorem, odbędzie się w Salach Redutowych 29-ty wieczór muzyczny.

Bilety dla rodzin i gości wydawane będą we Środę d. 12 od godziny 5-ej do 7-ej i we Czwartek d. 13 od godziny 1-ej do 3-ej i od 5-ej do 8-ej po południu.

Wejście do sal redutowych na wieczór muzyczny od strony obu teatrów.

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"*. W powołaniu się na ogłoszenie swe z d. 4 b. m., Zarząd zaprasza Stowarzyszonych na Ogólne Zebranie we w d. 16 b. m. w sali Towarzystwa Dobroczynności, o godz: 9tej rano rozpocząć się mające, na którem rozbierane będą obrachunki z przeszłego półrocza, wniesione w sprawozdaniu drukiem ogłoszone, i inne w przepisanej formie przez Stowarzyszonych do dnia 13 b. m. włącznie w kantorze złożyć się mogące, albo też z obrad nad sprawozdaniem wypływające. Nadmienia przytem, że w sprawozdaniu dostrzeżoną została pomyłka druku a mianowicie: na stronie 16 we wniosku VII, w uposażeniu Bazaru zaprojektowano uposażenie starszej sklepowej nie rs. 600 jak wydrukowano, ale rs. 150.— P. o. Dyrektora, *Massalski*.— Członek-Sekretarz, *Maciejowski*. (1—1) —1811—

= *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej*, oświadcza podziękowanie swoje Sukcessorom zmarłego Izaaka Wajnberga, za ofiarowaną przez nich kwotę rs. 240 na rzecz Warszawskich szpitali, a mianowicie: Starozakonnych, Śgo Ducha, Ewangelickiego, oraz Domu Schronienia Starozakonnych starców i sierot, czyli dla każdego z powyższych zakładów po rubli sr. 60.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej*.—Dotychczasowa opłata frachtowa od papieru pakowego i w ogóle papieru niesklejanego w ryzy, obniżona zostaje z dniem 3 (15) marca r. b. przez zaliczenie takowego z klassy IIgiej do klassy IIIciej.

Warszawa, dnia 21 lutego (5 marca) 1873 r.

= Zostawione w dniu 6 marca r. b. w mieszkaniu przy ulicy Leszno Nr 69, podczas nieobecności gospodarza domu przez osobę niewiadomą, przedmioty jako to: faseczka masła sześć funtów i indyk, jako nienależne, oddane zostały na użytek Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od F. W. Rsr. 1, od W. O. Kop. 40 Bezimiennemu kop. 30, dla Antoniego Spalińskiego chorego na suchoty—od J. B. paczkę szarpi dla szpitala dziecinnego.

— W zamian przegranych w dniu 9 b. m. kop. 92, składam w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 2 dla nędzy wyjątkowej w celu usprawiedliwienia się przed osobami ze mną grającemi.— *St. Bi.*

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Ferdynanda S. rs. 1 na osady rolne, od Kazimierza P rs. 1 na wpis dla 12-letniego syna zubożałego obywatela.

— Rękopism p. t. „Religia jako nauka" znaleziony na ulicy Miodowej może być odebrany za udowodnieniem w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— *Panu Y. w Łowiczu.*— Korrespondencja, o której pan mówisz uległa spóźnieniu skutkiem natłoku artykułów. Obecnie została już pomieszczoną. O współpracownictwo nadal prosimy.

Łowicz, 28 lutego. — Skonał karnawał, zakończony zabawą w miejscowym klubie dnia 24 b. m., oraz balem dla dzieci 25 b. m., urozmaiconym magicznem przedstawieniem L. Feldlera, artysty Cesarskiego teatru w Konstantynopolu.

P. Feldler posiada dosyć rozwiniętą zręczność, a wykonaniem urywków z fantazji Ernsta, Normy, Lukrecji, Karnawału Weneckiego i Pięknej Heleny, na ustnej fisharmonji, zjednał sobie sympatję publiczności.

Karnawał u nas był nadzwyczajnie ożywiony, bawiono się zawsze ochoczo w klubie i prywatnych kółkach, przytem zachowanie umierności w strojach przez nasze panie, wiele przyczyniło się do zwiększenia grona tańczących.

Obecnie pozostały wspomnienia i materja na pewien czas do rozmowy o minionych zabawach, która nie tak prędko wyczerpie się pomiędzy płcią piękną. Hymen, który zawsze w karnawale rozwija swe skrzydła.. aby skupić pod takowe najwięcej zwolenników związków matrymonjalnych, u nas spokojnie zasypiał pomiędzy klassą intelligentną, z. to w średniej klassie i włościańskiej, pod swą chorągiew nagromadził nie mało zwolenników.

Nadmienić mi jeszcze wypada, że na wystawie wiedeńskiej w r. b. będą się znajdować okazy mąki z tutejszego młyna parowego, które już można widzieć w miejscu.

— Dnia 18 (30) stycznia, we wsi Zawadzie, w gminie Irządzie, w pow. włoszczowskim, służąca Franciszka Zatońska, wydawszy na świat dziecię płci mężkiej, spaliła je w piecu. (D. W.)

— Dnia 23 stycznia (4 lutego), żona włościanina wsi Mozgawy, w gminie Chroberz, wyszedłszy z domu na wieś, pozostawiła w izbie troje dzieci małoletnich, które zapaliły słomę i zadusiły się wszystkie troje od dymu; zapobieżono atoli pożarowi. (D. W.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= *Kijów, 1-go marca.* — Kontrakta kijowskie już się kończą.

Głównem ich i dość ważnem następstwem jest zawiązanie się kilku towarzystw akcyjnych w celu założenia i prowadzenia cukrowni. O trzech takich towarzystwach wiemy na pewno.

Odpowiednie projekta wkrótce zostaną przygotowane i przedstawione właściwej władzy do zatwierdzenia.

Ta dążność poniekąd jednostronna do zakładania u nas cukrowni, da się łatwo wytłumaczyć nader wysokiemi korzyściami jakie te fabryki dotychczas przynoszą przy rozumnym i energicznym zarządzie.

Dość powiedzieć, że 25% rocznej dywidendy nie zachwyca jeszcze naszych akcjonarjuszów, gdyż podobnej wysokości dochód jest w tutejszych przedsiębierstwach uważany niemal za normalny. Wśród takiej jednak wysokości dochodów wyróżniła się w roku upłynionym fabryka cukru w Sobolówce. Billans jej wykazuje *63*, wyraźnie *sześćdziesiąt trzy* od sta dywidendy. Co ważniejsza, rzecz to nieurojona, dywidendę bowiem ogólną wynoszącą rubli 192,000, już wypłacają akcjonarjuszom, tym razem na prawdę zachwyconym a nawet olśnionym.

Kapitał zakładowy Sobolówki wynosił 300,000 rubli, dopożyczono następnie rubli 100,000 na procent *12%*, i 40,000 rubli na *10%*. Procenta od obu tych dodatkowych kapitałów opłacono z dochodów fabryki, również wypłacono tantiemy dyrektorom towarzystwa rubli 30,000, dyrektorowi cukrowni rubli 5,000, i przeniesiono na kapitał zapasowy rubli 25,000. Po tych wszystkich wydatkach wynoszących razem 76,000 rubli, zostało się jeszcze czystego dochodu 192,000 rubli.

Sobolówka przerabia dziennie 750 berkowców buraków. Dyrektorem jest były uczeń cukrowni w Belnie w Gostyńskiem.

Nic też dziwnego, że akcje fabryk jeszcze nie wprowadzonych w ruch stoją już wyżej pari, jak naprzykład akcje fabryki stawianej w Spiczyńce, za które płacono w czasie kontraktów po 123 za 100.

Producentów z Królestwa stosunkowo nie wielu się znajdowało na kontraktach. Widzieliśmy pp: Raua, Troetzera, Szolcego, Neumana; z kupców pp: Aleksandra Epsteina, Leopolda Mayera i kilku innych. Najwięcej przybyło niemców, zwłaszcza z Berlina i Wrocławia; byli też francuzi i anglicy, którzy wszędzie i zawsze nas muszą ubiedz. *A....r L....l.*

BIURO INFORMACYJNE
o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
28	Pińska	M. Siekierska	Wdowa lat 78, ch. na piersi.
51	Grzybow.	Kobyłecka J.	Mąż i ona ciężko ch dz. mał. 3.
64	Pańska	Danielewska	Wdowa, dzieci dr. 3 je.
28	Tamka	Lubicki A	L lat 70 ch, żona słaba, dz. dr. 2.
16	Solna	Sosnowski T.	Lat 80 cięż. ch., żona lat 70, również słaba.
37	Pawia	Pawłowski W.	On i żona ch, dz. 3, z tych 2 sł.
2	Mostowa	Starczewska J.	Mąż dogorywa na such. dz. lat 5.
43	Piwna	A. i E. Ciołkow.	Siostry: jed. ciem, druga spar.
87	Solec	Przybyłowska	Wdowa niewid., obecnie ch.
7	Zajęcza	Wędrowska M.	Mąż chory na such. dz. dr. 3-je.
43	Piwna	Pietrzyńska J.	Wdowa ma sł. wzrok dz. dr. 3.
29	Ogrodowa	Kalicka Józefa	Niewid. i spar. na nogi, mat. ch.
1	Książęca	Chrostowski	Sparaliżowany na nogi.
10	Niska	F. Krasnopol	Idjotka i kaleka.
41	Ogrodowa	Kozicki Antoni	Sparaliżowany i w ranach.

† W dniu 12 b. m. i r., we środę o godzinie 11-tej z rana, za spokój duszy ś., p. Anny z Suffczyńskich **Juszkiewiczowej** odbędzie się Żałobne Nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostała rodzina, Krewnych i Przyjaciół zmarłej zaprasza. —1867—

† We środę t. j. 12 b. m. jako w siódmą rocznicę śmierci Józefata **Piątkowskiego** majstra ślusarskiego odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1868—

† Jutro, t. j. d. 12 b. m., jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Sarnowicza**, odbędzie się Msza Święta w kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Święto-Jańskiej, o godz: 9tej rano, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —1875—

† Jutro, jako w 15tą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Puścikowskiego**, odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno, żałobne Nabożeństwo, o godzinie 8mej rano, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† W dniu 12 marca r. b. to jest we środę, jako w 15-tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Puścikowskiego**, b. starszego zgromadzenia majstrów mularskich, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie 10-ej rano, na które uprzejmie zapraszają starsi bractwa Ś go Wincentego Ferreryusza, rodzinę, krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —1819—

† We czwartek, dnia 15go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Ferrantego **Marconi**, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1878—

† Ś. p. Marja Kuszkowska z domu Schouppé małżonka lekarza księstwa Łowickiego w wieku lat 29 po długiej chorobie w dniu 9 b. m. zakończyła życie w mieście Kan we Francji.

† Po kilkunastoletnich ciężkich cierpieniach fizycznych jako też i moralnych—zeszła z tego świata d. 6 b. m. ś. p. Pelagja **Pągowska**, Córka obecnie nieżyjącego Hipolita Pągowskiego b majora b. wojsk Polskich i matki także nieżyjącej Heleny z Eminowiczów Pągowskich, rzadkimi przymioty udarowana od Twórcy.— Głęboko w sercu jej zaszczepiona moc Religji, Moralność, mocna wiara i rzadkie przywiązanie bez granic do swych Rodziców jako też i rodzeństwa, te przymioty niedostępnemi były aż do zamknięcia powiek tej nieszczęśliwej osoby. Pozostawiła Brata Włodzimierza w ciężkim smutku.—Spokój drogim jej cieniom.
W. P. —1822—

Kronika zagraniczna.

× Otrzymaliśmy w dniu wczorajszym następujący Telegram z Krakowa:

Kraków, 10 marca, godzina 10 rano. — Konkurs rozstrzygnięty. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu. Drugą otrzymał dramat „Rognieda" Olizarowskiego. Trzecią komedja „Emancypowana" Bałuckiego.

Komitet prócz tego uznał za dobre i na prędkie wystawienie zasługujące komedje „Zyzio" Mellerowej, „Celina" Koziebrodzkiego, oraz dramat „Klątwa" Jasińskiego i prolog „Władysława Białego" Kościelskiego.

× Pani Adelina Patti wraz z truppą włoskich artystów, występować będzie w Wiedniu od dnia 15 marca do dnia 1 maja w teatrze na *Wiedeniu*. Szereg przedstawień rozpocznie się „Violettą", następnie znakomita *diva* produkować będzie swój głosik w „Purytanach", „Lunatyczce", „Dinorze", „Fauście", „Trubadurze", „Rigolecie", „Łucji", i w „Marcie". Już od tygodnia Wiedeńczycy rozkupują bilety; za loże płaci się po cenie kassowej 75 złr., a któż obliczy do jakich cen dojdą bilety nabyte z rąk przemyślnych spekulantów.—Z panią Patti mają śpiewać w Wiedniu pp. Angiolini Nicolini i Graziani.

× Przerażające często dochodzą temi czasy wieści o wyprzedaży lasów w Galicji na małą i wielką skalę. Niemal w całym wadowickim obwodzie zakupują Prusacy lasy: Pod Andrychowem zakupili Niemcy lasy na wielką skalę, pobudowali budynki i parową piłę na miejscu i zarabiają do 100,000 guld. W innem miejscu zarabiają żydkowie przy kilkunastu morgach kupionego lasu po 8,000 guld. i t. d. Niemcy wywożą sosny, jakich w życiu nie widzieli, a może i właściciele nie znali ich objętości w lesie! Jeszcze raz przeto zwracamy uwagę właścicieli lasów, że przyjdzie czas, że kupcy prosić się będą, gdyż brak już wielki lasów, a osobliwie zarosłych—wszystko co jest to przerzedzone, a dębów prawie nigdzie niema.

× We Lwowie policja zabroniła przedstawień buffy Offenbacha p. t. „Wielka Księżna Gerolstein," z powodu, że występujący w niej artyści improwizowali różne koncepta i piosenki.

× W Medjolanie, w jednym z teatrów lirycznych wkrótce ma być po raz pierwszy przedstawioną nowa opera Ponchilli'ego p. t. „J. Lituani."

× W Prusach znajduje się 7635 lekarzy i 2295 aptek, wypada zatem jeden lekarz na 3230 mieszkańców i jedna apteka na 10730 ludności. Miejscowości takich, w których są lekarze lecz nie ma aptek znajduje się w Prusach 600, takich zaś gdzie są apteki bez lekarzy 60. W Berlinie jest obecnie 759 lekarzy i 52 apteki, czyli mniej więcej jeden lekarz na 1100 mieszkańców i jedna apteka na 15800 głów ludności.

× W Wiedeńskiej komisji finansowej prezydent wystawy, baron Schwarz, przedłożył cały budżet wydatków na wystawę; wynosi on 15,700,000 guldenów.

× W Lipsku umarł d. 9 b. m. słynny orjentalista i leksykograf Juljusz Fürst, professor i lector publicus przy wszechnicy tamtejszej.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości o prowadzonych obecnie w Rzymie układach tyczących zmiany traktatu handlowego między Francją i **Włochami** nadchodzą dość obficie, ale w treści swej wiele zawierają sprzeczności. Korrespondent z Rzymu do „Gazety Kolońskiej" donosi, o przybyciu pana Ozenne do wiecznego miasta dodając zarazem, że pomimo wszelkiego szacunku jaki wzbudzają osobiste przymioty pana Ozenne, na przybycie jego spoglądano z nieufnością. Z jednej strony Włochy zadowolone są z obecnego traktatu handlowego; termin jego upływa dopiero w 1876 r., — a niejedna gałęź przemysłu urządziła już swoje stosunki na ten czas trwania. Wywóz i przywóz między Francją i Włochami znacznie się podniosły a w ostatnim roku doszły do sumy 650 miljonów lirów. Z drugiej strony znowu świat handlowy we Włoszech, nie wiele dobrego spodziewa się po dążeniach przeciwnych wolnemu handlowi panujących w obecnym rządzie francuzkim. Francja niewątpliwie ma do tego powody ażeby nalegać na najrychlejsze wprowadzenie zasadniczych modyfikacji; ale Włochy powinnyby ich szukać w zupełnie przeciwnym kierunku i tylko zmuszone okolicznościami przystaną na zmianę obecnych stosunków. Do dziennika „Journal de Debats" piszą znowu z Rzymu, „że rząd włoski skłania się w zupełności do ułatwienia trudnej z natury rzeczy missji pana Ozenne, czyniąc ustępstwa rozumne i zgodne z interesami kraju. Zresztą Włochy skwapliwie pochwycą sposobność przypodobania się panu Thiersowi, który dla nich tyle przychylności okazuje. Pomimo przyjaznych usposobień rządu włoskiego, którego sympatje dla Francji nie ulegają wątpliwości, p. Ozenne musi się przygotować na pewien opór, który można będzie usunąć za pomocą ustępstw. Opinja we Włoszech utrzymuje, że traktat z 1864 niezbyt jest dla Włoch korzystny. Wdzięczność za przysługi wyświadczone we Francji w 1859 r., nakazywała zgodzić się na takie przepisy, które dzisiaj przy zmienionym stanie rzeczy uciążliwie uczuć się dają i które chcianoby zmienić." Następnie dziennik powyższy wykazuje, że handel Włoch opiera się głównie na wywozie produktów ziemi, a ubogi jest w produkta przemysłu; manipulacja więc cała zależy na wywożeniu płodów surowych, i na odbieraniu ich napowrót drogą przywozu z zagranicy w postaci gotowych towarów. Rząd zatem chętniej zgodziłby się na obłożenie swoich produktów surowych cłem wywozowem na korzyść skarbu włoskiego, aniżeli na obciążenie ich cłem przywozowem w krajach sąsiednich, które podwyższa cenę powracających do Włoch towarów gotowych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przytoczone wyłuszczenie jest podstawą operacyjną prowadzących się obecnie w Rzymie układów, które dla tego tylko doznają zwłoki, że sekretarz główny we włoskiem ministerjum handlu, p. L. Luzatti zachorował, a kawaler Nigra zapóźno tę wiadomość w Paryżu otrzymał, ażeby skłonić pana Ozenne do odłożenia podróży. Ponieważ p. Luzatti sam zajmował się tą sprawą i osobiście prowadził śledztwo z Izbami handlowemi włoskiemi,—zwłoka więc będzie konieczną dopóki jego ewentualny zastępca nie obznajmi się z materją. Tymczasem pan Ozenne odbywał już narady z ministrami spraw zagranicznych i handlu.

Telegraf z **Hiszpanji** milczy uparcie; milczenie to upoważnia prawie do przypuszczenia, że komunikacje telegraficzne między Hiszpanją i resztą Europy znajdują się w rękach Karlistów. O rzekomej bitwie pod Irun, niema jeszcze dokładnych wiadomości. Z dzienników paryzkich można się tylko domyślać, że do Irun wysłano cztery pociągi z wojskami. Karliści pozwolili przejść pierwszemu pociągowi, a następnie zniszczyli kolej, tak, że pierwszy ten oddział złożony z 1,000 ludzi, znalazł odwrót odcięty i musiał się zabarykadować w Irun. Przeciwko tymto wojskom miała być wytoczona zwycięzka jak się zdaje dla Karlistów bitwa. Telegramy dzienników paryzkich z Irun, podają siłę karlistów w przesadzonej cyfrze 40,000 ludzi, i zapowiadają blizkie przekroczenie linji Ebro przez przywódców Karlistowskich. Cała linja celna na granicy Nawarry ma być również w rękach Karlistów, do których kassy wpływają (nie wielkie zapewne) dochody celne. Tymczasem komissja wyznaczona do rozpoznania projektu do prawa o zniesieniu kary śmierci, uchwaliła większością zniesienie tej kary tylko za polityczne, a utrzymanie za inne przestępstwa. Ze względu na skład Kortezów i stosunki chwili obecnej,—uchwała to dość charakterystyczna.

Dziennik „Imparcial" broni organizacji zbrojnej przedsięwziętej na własną rękę przez mieszkańców Madrytu, zwracając uwagę na zwolnienie wszelkich węzłów porządku i prawa i na tajemnicze uzbrojone grupy które od kilku dni snują się około pałacu Kortezów. „Epoca" podnosi kwestję: skąd weźmie rząd 10 miljo-

nów na 50,000 ochotników. O pożyczce za granicą nie może myśleć, a nowe podatki również są nie możliwe. Do „Ajencji Havasa“ telegrafują w tej materji z Madrytu, że rząd zamierza sprzedać kopalnie w Rio-Tinto (komu?) i tym sposobem pokryje koszta uzbrojenia nie uciekając się do pożyczki.

Wiadomości Polityczne.

Wersal 8-go.

Zgromadzenie Narodowe.—Dalszy ciąg rozpraw nad projektem kom. Trzydz. Dep. Brun stawia wniosek aby rozstrzygnięcie o tem czy prezydent może osobiście wystąpić przy udzielaniu ze strony rządu odpowiedzi na interpelacje i petycje wewnętrzne — w każdym danym wypadku powierzyć zgrom. narodowemu. Wniosek ten zbija Dufaure i wykazuje konieczność powierzenia czynności opisanej samej radzie ministrów, tak jak to zamieszczono w projekcie. Wniosek Bruna odrzucono 499 głosami przeciwko 163 i następnie przyjęto cały artykuł 3 projektu rozprawy, nad art. 4 dopiero w poniedziałek.

W kommissji parlamentarnej wyznaczonej do roztrząśnięcia traktatu handlowego z Anglją, 7 członków uchodzi za przeciwników, a 3 tylko za zwolenników zawartej ugody.

Prezydent rzeczypospolitej przyjmował dziś hrabiego Arnima.

Wiedeń 8-go.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych z koła opozycji obecni byli tylko rusini z Galicji oraz deput. Tyrolu Bertagnolli. Deputowani składający właściwy klub galicyjski nie assystowali posiedzeniu.

Sąd w Pradze uwolnił od kary obu oskarżonych o nadużycia w opłatach dziennikarskich na rzecz skarbu i Skrajszowskiego i Rużyczkę.

Ks. Lichtenstein doręczył wczoraj papieżowi adres od katolików austrjackich.

W Peszcie z powodu rozpraw budżetowych przygotowuje się nowe przekształcenie stronnictwa Deaka. Konserwatyści opierają się rozwojowi landwery węgierskiej, Deak uważa ich za odpadłych od stronnictwa a „Hon“ wzywa postępowych Deakistów do połączenia się z lewicą.

Madryt 8-go.

Fałszywa jest wiadomość, jakoby Karliści oblegali Pampelunę, stolicę prowincji nawarskiej.

Castelar nie chce zwolnić posła w Londynie z pełnienia obowiązków dztychczasowych przed zamianowaniem następcy.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Lwów 8go.—Rada gminna miasta Brodów postanowiła wysłać do rady państwa petycję o wyznaczenie oddzielnego miejsca w Izbie deputowanych dla Brodów.

Wiedeń 8go.—Na porządek dzienny Izby deputowanych ma być z największą pewnością wniesiony elaborat komitetu konstytucyjnego zawierający ustępstwa dla Galicji. Stronnictwo konstytucyjne postanowiło jednak nie przyjąć rozpraw i zaproponować przejście do prostego porządku dziennego. Rząd występuje ciągle w duchu pojednania i radby ję do skutku przyprowadzić.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 11-go Marca godz. 1po południu.

Paryż 10-go. Thiers naradzał się z Arnimem, Remusatem i Sayem· Półurzędownie upewniają że miały to być officjalne układy o wypłacenie reszty kosztów wojennych.

OSTATNIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.

Słynny partyzant włoski Bert', który brał udział we wszystkich prawie wycieczkach Garibaldego znany jest z gorącej miłości do swego ojczystego kraju.

,,Tę miłość mówi on wpoił we mnie ojciec kiedy jeszcze byłem dzieckiem.—Staruszek leżąc już na łożu śmiertelnem kazał mi uklęknąć przy sobie. — Ale widziałem dobrze, że *povero vecchio* nie może już wyrzec ani jednego słowa—Nagle porwał but swój leżący przy łóżku i uderzył mnie nim tak silnie po głowie, że aż mi się prababka przyśniła.

Było to jego ostatnie błogosławieństwo.

W kilka minut potem ojciec mój już nie żył.

Długo rozmyślałem nad tem uderzeniem jakie otrzymałem od ojca i doszedłem nareszcie do przekonania iż but ów, znaczy Włochy, i że zrobił mi nim ojciec siniaka, na znak, iż powinienem kraj mój nadewszystko miłować i wszystko poświęcać dla niego.

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej zawiadamia, iż dnia 13 b. m. i r. t. j. we czwartek o godzinie 9 wieczór, daną będzie dla Członków i osób przez nich zaproszonych kolacja składkowa, na którą zapisy przyjmują się w kancelarji Resursy do środy godziny 10-ej wieczorem.—Dyrektor *St. Jasiński* Członek Sekretarz *F. Beneweni.* —1866—

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet leczy radykalnie lekarz od 30-tu przeszło lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 10-tej rano i od 3-ej do 5-tej po południu. Mieszka przy rogu ulicy Nowego-Światu i Ordynackiej, dom Sierakowskiej, Nr 64;—wejście od ulicy Ordynackiej. **J. Bagieński.** (1—3) —184—

— Najmodniejszy i nawięcej poszukiwany obecnie likier w Paryżu przez najwyższą arystokrację tak francuzką jak zagraniczną jest tak zwany *La Fleur Mousseuse de Cognac du High Life*, którego jedyna agencja znajduje się na ulicy Lafayette Nr 6 w Paryżu, pomimo, że nieoddawna wprowadzony i przyjęty został. Toniczny, obudzający apetyt, wytwornego smaku, wykwintnego zapachu i woni, pije się zwykle wśród jedzenia po kawie i po szampańskim winie. Jest on rzeczywiście, jeżeli można użyć tego wyrazu, jakby sztucznym ogniem po wytwornym obiedzie, obudza dowcip, swobodę i wesołość. Mussujący jak najżywsze szampańskie wino stanowi niezawodny sposób na ożywienie umysłu i ciała, na wywołanie dobrego humoru, wesela i swobody zgromadzonego towarzystwa gości. Zjawienie się tego likieru na stołach najbogatszych i najwyszukańszych ludzi wyniosło go odrazu nad wszelkie likiery francuzkie najwięcej zachwalane i poszukiwane. Użycie jego przez bankietujących gości sprawia taki skutek jak promieniujące słońce na ożywienie umysłów i rozpędzenie najczarniejszej melancholii. Prospektów dotyczących tego likieru dostać można bezpłatnie u administracji Kurjera. Składy w magazynach pp. Stępkowskiego oraz Sowińskiego i Szulca. —11,474—

TEATR WIELKI.
Dziś. **Linda z Chamounix.** Jutro: **Linda** (ab. B. Nr. 9).

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **Fortepian Berty, Marcel, Zuzanna i dwaj starcy.** Jutro: **Żydzi.**

OPERA WŁOSKA
Dziś, we Wtorek, dnia 11 Marca 1873 r.
LINDA z CHAMOUNIX. (Abonament A Nr 9.
PP. Mariani, Barton, Filleborn, Storti, Nanetti.
We Środę, dnia 12 Marca 1873 r.
TRAVIATA (Violetta). Abonament zawieszony.
Pierwsze wystąpienie P. FLORIANI.
PP. Floriani, Fileborn, Storti.
W próbie: **Norma, Hugonoci, Faust.**

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	747.0	+ 4.0	90	połud. zachod. pogoda
dziś o g. 7 rano	744.5	+ 2.9	96	połud. zachod. pogoda
„ o g. 1 z poł.	743.0	+ 5.6	90	połud. zachod. deszcz

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj } Największe zimno st. + 9.0; Najmniejsze zimno st. + 2.5

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 11 Marca 1873 roku.

Półimperjały Ros. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	95	—	94	70
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	93	90	93	6[illegible]
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	90	93	6[illegible]
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	89	90	89	60
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	10	78	80
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	95	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . / „ „ „ „ ostęmpl. . . .	153	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . . / „ „ „ „ ostęmpl. . . .	154	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	96	—	95	—
Akcje Dr. żel. Warsz -Bydgoskiej . .	73	25	72	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	138	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	105	50	104	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	75	705	25

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 87 7/9
Od Likwidacyjnych kop. 111 1/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 109 13/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 222 2/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 35 rs. 109 k. 5
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 33 rs 7 k. 31
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 37 1/2 rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 75 rs. — k. —.
List. zast. m. Łodzi 84—83 50.

SPROSTOWANIE.

W Nrze 47 Kurjera Warszawskiego, w ogłoszeniu księgarni Gebethnera i Wolffa prostują się mylnie podane ceny, i tak: **Kopernik w Italji**, Wołyńskiego, zamiast rs. 2 kop. 40, powinno być **rs. 1 kop. 80.**—**Sprawa kryminalna,** powiastka J. I. Kraszewskiego, zamiast rs. 1 k. 20, powinno być **kop. 90.**

— W dzisiejszym dalszym ciagu Kurjera mieszczą się między innemi: **Ostatnie ceny targowe,** oraz **Wiadomości z kroniki zagranicznej.**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Patrz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 48. Wtorek. Warszawa, d. 27 Lutego (11 Marca) 1873 r.

Targi Warszawskie z d. 8 Marca r. b., (Piątek).

**Mięso wołowe od 9 do 13 k. f, cielęcina od k. 10 do 13, świnina od k 12 d 14, baranina od 12 do 16 k., żyto od rs. 5 k. 10 do rs 5 k. 32½ korz., pszenica od rs. 7 k. 80 do rs. 9 k. 60 korz., jęczmień od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 25 korz., owies od rs. 2 k. 85 do rs. 3 k. 15 korzec, gryka od rs. — k. — do rs. k. —, proso od rs. — k. — do rs. — kop. —, groch polny rs. — kop. — czet., cukrowy rs. — k. — czetwiert, fasola rs. k. — czet.; rzepy wiązka kop. —, rzodkiewka k. , siemię lniane rs. — k. 3½ funt, konopne rs. — kop. 3, mak rs. — kop. , chmiel rs. 12 k. — pud, siano od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 k. 20 pud, słoma od k. 75 do k. 10 cent. kartofle od rs. 1 kop. 50 do rs. — k. — korzec, buraki k. 90 do rs. 1 k. 20 korz., marchwi rs 2 k. 70 do rs. 2 k. 85 korz., cebula rs. 1 k. 35 pud a f. k. 5, czosnek rs. 2 k. 50 pud, sól k. 2½ funt, kasza pszenna rsr. — kop. 11 kwarta, jęczmienna od 4 do k. 5 kwar., owsiana, od 5 do k. 6 kwar., perłowa od 8 do 10 kop. kwarta, gryczana rs. k. 6 kwarta zwyczaj., manna kop. 30 kwarta, mąka żytnia pytlowa kop. 2½ funt, pszenna od 5 do 7 kop. f., gryczana k. 6 f., kartoflana k. 15 funt, chleb żytni 2½ k. f., sitni k. —f., pytlowy 3¾ k., chleb biały 6 k., arna od 13 do 15 rub. srebr., zając od rs. 1 do rs. 1 k. 50, głuszec rs. — kop. — para, jendyk rs. 2 kop. 70, indyczka rs. 1 kop. 80, gęś od k. 75 do rs. 1 kop. 35, kaczka od k. 60 do 75, prosie od k. 75 do rs. 1 k. 10, kuropatwa rs. 1 k. — para, raki rs. — kop. —, kura od k. 40 do 75, kurczęta kop. —, otręby żytnie kop. 55 pud, otręby pszenne kop 45, śledzie rs. 1 kop. 10 kopa, szczupak śnięty k. 10, karp żywy k. 35, lin żywy k. 30, karaś k. 30, okoń śnięty kop. 13, sielawy funt kop. 10 drobna ryba kop. 6, stokfisz kop. 18, szczupak żywy kop. 37½ sandacz śnięty kop. 13½, leszcz śnięty kop. 13½, jajka rsr. — kopiejek. 85 kopa, mleko niezbierane kop. 6 kwarta, śmietana od 22½ do kop. 30 kwarta, śmietanka od 15 kop. 30 kwarta, masło solone kop 33 funt, niesolone k. 37½ f, słonina świeża k. 20 f., solona k. 22, sadło k. 22, topione k. 25 f, spirytus rs. 5 k. 55 do rs — k. — w., wódka 10-tej próby rs. 4 kop. 10 wiadro, wódka 6-ej pr. szumówka rs. 2 kop. 60 wiadro, ocet piwny kop. 50 wiadro, winny rs. 1 kop. — wiadro, świece łojowe k. 18 funt, stearynowe k. 27 f., węgle kamien. krajowe rs. 1 k. 10 korzec, węgle kamienne zagraniczne rsr. 1 kop. 20 korzec, węgle kamienne angielskie koks rs. kop. —, nafta galicyj. k. 75 gar., amerykańska kop 80 gar., cement krajowy Portland rs. — kop. —, cement krajowy Roman rs. — kop. —, cement angielski Portland rs. — kop. —, cement angielski Roman rs. kop. , piwo zwyczajne rs. — k. 50 wiadro, bawarskie wiad. rs. 1 kop. 5, olej konopny k. — rzepakowy k. 18 funt, anyżu garniec k. 75, czarnuszki kop. 60, grzybów suszonych funt od kop. 22½ do 35, miodu pud rsr. 6 k. 50, sera zwyczajnego funt kop 14, chrzanu pud rs. 2, drożdży suchych funt od kop. 35 do 40, jabłek zagranicznych sztuka po kop. 3, pomarańcz kopa rs. 2 kop. 25, cytryn kopa rs. 1 kop. 27½.

Kronika zagraniczna.

✕ We Lwowie odbyło się przed kilku tygodniami poświęcenie drukarni Związkowej.

✕ W dniu 1-szym Marca w teatrze Krakowskim na benefis panny May przedstawiono „Sen letniej nocy“ Szekspira. Wkrótce w tymże teatrze na benefis panny E. Bauman odegraną zostanie znana u nas komedja pani Girardin p. n. „Lady Tartufe.“ Czynią się również przygotowania do wystawienia na benefis pana Chera komedji Sardou p. n. „Rabagas.“

✕ Nietylko u nas ale i w pobożnym Krakowie Offenbach jest w modzie. Po „Życiu Paryzkiem“ które tam niedawno przedstawionem zostało, zabierają się do wystawienia opery p. n. „Sinobrody“

✕ W zaprzeszłą środę odbyło się w Krakowie nadzwyczajne posiedzenie konkursowe. Odczytano trzy aktową komedję p. n. „Emancypowana.“ W tym tygodniu prace konkursowe prawdopodobnie ukończone zostaną i skutek konkursu ogłoszony.

✕ Kierunek opery lwowskiej odebrany panu Dobrzańskiemu, powierzono napowrót panu Niedzielskiemu.

✕ W Berlinie ma wychodzić nowe pisemko p. t. Codzienne ceny biletów wejścia do wszystkich teatrów Pisemko to ogłaszać będzie także afisze i programy widowisk Zapowiedają tam również wydawnictwo dziennika p. t. Berlińska teatralna prassa redakcją Dr. Emanuela Kneschke.

✕ W Passy, pod Paryżem w d. 27 z. m. umarł Eugenjusz Schäffer naczelnik sławnej fabryki fortepianów, pianin i arf istniejącej od stu lat blizko pod firmą „Erard et Comp.“

✕ W Berlinie z dniem 1 kwietnia r. b. rozpoczynają budować około 800 domów, które będą się składały z 8000 mieszkań mogących pomieścić 170,000 osób.

✕ W Pradze Czeskiej nie pozwoliła policja przedstawić komedji historycznej p. t. „Co Bóg złączył, nie powinien człowiek rozłączyć“. Powodem do zakazu miało być wprowadzenie do sztuki, kardynała lotaryngskiego, który zrzeka się swojej godności i wstępuje w związki małżeńskie.

✕ Wyszedł już w Krakowie pracą i nakładem D-ra Stanisława Krzyżanowskiego Rocznik dla archeologów, numizmatyków i bibliografów polskich. rok 1870, poświęcony pamięci Mikołaja Kopernika. Sprzedaje się w księgarniach warszawskich.

RACHUNEK DOCHODU I WYDATKÓW

ŁAZIENEK, ŁAŹNI I PRALNI

Towarzystwa Akcyjnego

w Warszawie, przy Nowym Zjeździe

za rok 1872.

PRZYCHOD.

N.		rs.	k.	Rsr.	kop.
1	Łaźnie i wanny:				
	a) za codziennemi biletami				
	w styczniu	4,075	01		
	— lutym	3,519	53		
	— marcu	4,047	99		
	— kwietniu	2,490	89		
	— maju	3,795	25		
	— czerwcu	3,059	64		
	— lipcu	3279	88		
	— sierpniu	3,445	37½		
	— wrześniu	3,827	88		
	— październiku	3,989	27½		
	— listopadzie	3,555	75		
	— grudniu	4,905	57	43,992	04
	b) za kontraktami: od wojska z oddziału starozanych i za kąpiele mineralne			2,658	50
				46,650	54
2	Pralnia za pranie bielizny po strąceniu wydatków			1,433	47½
3	Dzierżawa szynku i bufetu za kontraktem rocznym			1,175	—
4	Felczer za wolną praktykę w zakł.			600	—
5	Procenta od funduszów składanych na bieżący rachunek.			127	08
				49,986	09½
	UWAGA. W roku 1871 ogólny dochód wynosił			45,051	08½
	zatem w r. 1872 osiągnięto więcej o			4,935	01

pomimo, że zakład przeszedł pod zarząd Towarzystwa Akcyjnego dopiero z dniem 6 kwietnia 1872 r. jako datą nabycia tego zakładu i że przy ogólnej onegoż restauracji przez nowy zarząd, niektóre oddziały musiały być nieczynne.

ROZCHÓD.

N.		rs.	k.	Rsr.	kop.
1	Administracja czyli płace dla służby miejscowej, mianowicie: dla zawiadującego zakładem, dla buchhalterji, kasjerów, rządcy, maszynisty, dwóch jego pomocników, magazyniera, kontrolerów oddziałów i reszty męzkiej i żeńskiej służby			5,262	54½
2	Węgiel			12,973	01½
3	Miotełki			254	61
4	Gaz			2,306	05½
5	Składka ogniowa			362	66
6	Patent gildyjny i bilety			446	—
7	Czynsz z placu i opłata w Tow. Kredytowem Miejskiem			625	58½
8	Komorne za składy			180	—
9	Utrzymanie czystości			217	64
10	Utrzymanie maszyn, budowli, mebli i sprzętów			2,182	67½
11	Drobne wydatki			582	10
12	Fundusz rezerwowy			1,229	66
13	Tantjema:				
	a) dla dyrektora zarządzającego	737	80		
	b) dla trzech dyrektorów	1,229	66	1.967	46
14	Dywidenda dla właścicieli akcji od **Nr 1** do włącznie **Nr 534** po rs. 40 na akcję.			21,360	—
15	Pozostałość z czystego zysku na rok 1873.			36	09
				49,986	09½

(1—1) — 1817 —

DYREKCJA

Towarzystwa Akcyjnego

ŁAZIENEK, ŁAŹNI I PRALNI, W WARSZAWIE, PRZY NOWYM ZJEŹDZIE.

podaje do wiadomości, iż na ogólnem zebraniu Akcjonarjuszów dnia 4 (16) Lutego r. b. postanowiono wypłacić na akcje od **Nr 1** do włącznie **Nr 534** dywidendę na rok 1872 w wysokości 8% czyli po rs. 40 na każdą 500 rublową Akcję.

Właściciele Akcji, na które odebraną została upłata dywidendy za rok 1872 w kwocie rs. 20, otrzymają za każdy kupon zeszłoroczny, po potrąceniu wzmiankowanej upłaty, resztę należności w ilości rs. 20.

PP. Akcjonarjusze mogą zatem z kuponami zeszłorocznemi po odbiór wyżej przytoczonej wypłaty zgłaszać się.

w Warszawie—do kantoru bankiera **Stanisława Lesser**, przy ulicy Miodowej, w godzinach biurowych.

w Petersburgu—do St. Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego.

(1 1) — 1818 —

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71 nowy), naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

Otrzymała następujące nowości:

Jeleński. O samo pomocy w kształceniu się, kop. 50.
Flammarion. Życie Mikołaja Kopernika, kop. 75.
Ehrenfeucht. O prawdzie w literaturze, kop. 20.
Sulimierski. Przegląd najnowszych płodów piśmiennictwa Polskiego, kop. 40.
Narzymski. Birżewaja Epidemja, komedja w 5-ciu aktach, tłomaczona na ruski kop. 80.
Chłapowski Trzy wykłady, kop. 80.
Jakubowski. Zarysy teorji utworzenia wszechświata i życia wiecznego, kop. 15.
Krzyżanowski. Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów polskich, rs. 1 kop. 50.
Otto. Ks ążeczka o małżeństwie, kop. 30.
Bełcikowski. Patryarcha dwa tomy, rs. 2.
Kochanowski. Maryan Korwin. Ostatnie poezje, kop. 90.
Moltkiego Gra matematyczna, rs. 2 kop. 60.
Kaczanowicz. Ustrój państwowy, Rzeczypospolitej Nowogrodzkiej, kop. 40.
Atlas Historji Naturalnej w oprawie, rs. 3 kop. 50.

Nuty do śpiewu.

Abna. Hymn do N. P. Marji Ostrobramskiej, kop. 15.
Bogucki. Mikołaj Kopernik ur. 1473—1543. Hymn na cześć wielkiego człowieka i astronoma, z powodu 400-letniej rocznicy urodzin, kop. 30.
Toż samo na jeden głos, kop. 5.

Nuty na fortepian.

Dietrich. La Nayde, kop. 52½.
— La Sympattie, kop. 37½.
— La Train de Vitesse Galop, kop. 37½.
Krogulski. Romance, kop. 22½.
Kania 4-me valse de Salon, kop. 52½.
Wolf. Improvisation, kop. 22½.

Nuty do tańca.

Chojnacki. Oberek z nad Wisły, kop. 22½.
Hertz. Wystawa Wiedeńska Galop, kop 22½.
Łodwigowski. Tęgi chłopak. Mazur, kop 22½.
Murillo. Wdzięk i dźwięk, polka, kop. 22½.
Szultz. Sławianka polka, kop. 22½.
Syrewicz. Caroselli, polka, kop. 30½.

Wszystkie **DZIEŁA** tak krajowe, jako też zagraniczne, oraz Nuty muzyczne przez gazety lub czyjekolwiek katalogi ogłaszane, Księgarnia powyższa dostarcza. Wypisujący jednorazowo dzieł za rs. 5, kosztów przesyłki nie ponoszą; przy mniejszych zamówieniach dołączą kop. 10, do każdego rubla, na koszta przesyłki. Wyłączają się od bezpłatnej przesyłki książki w cenie zniżonej, szkolne, na prenumeratę wychodzące i Kalendarze.
—1740— (1—1)

W dniu 5 (17) Marca 1873 r. o godzinie 5 z południa, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale II, przed W. Jałowieckiem Sędzią Delegowanym **Nieruchomość Nr 3001 lit. A.** w Warszawie przy ulicy Fabrycznej położona, wraz z Zakładem Giserni i inwentarzem fabrycznym na gruncie znajdującym się — Licytacja zacznie się od summy rs. 50,431 kop 10, jako szacunku zniżonego.—Vadium rs. 5000.—O bliższych szczegółach powziąść można wiadomość w Kancellarji W. Świerczewskiego, Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II, pod Nr 549 i u podpisanego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej, pod Nr 1777 zamieszkałego, sprzedażą kierującego.
(3 3) - 1653 — **Teodor Łącki**, Obrońca przy Senacie.

W dniu 2 (14) Marca r. b. o godzinie 10 z rana sprzedane zostaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale I dobra ziemskie

BORKI,

w powiecie Nowo-Mińskim gubernji Warszawskiej położone, rozległości dzies. 334 (mórg 668) mające Licytacja zacznie się od summy rs. 8400, jako ⅔ części szacunku przez biegłych wynalezionego, a wadjum ma być złożone w summie rs. 1000. Warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I u podpisanego Patrona, jako sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 310/11 (nowy 5), pzzy ulicy rynek Nowego Miasta zamieszkałego.—**Izydor Karśnicki**, Patron. (3—3) — 1663 —

FRANCUZKA,

mająca kilka godzin wolnych życzy sobie udzielać lekcje: ulica Aleksandryja, Nr 16, mieszkania Nr 10, pomiędzy godziną 4 i 6-tą po południu. —1691— (2—3)

APTEKA.

Ktoby z pp. Aptekarzy, na prowincji, miał do sprzedania Aptekę, raczy nadesłać szczegółowe warunki kupna takowej, do składu materjałów aptecznych W go Gallego.
—1526— (2—3)

WOLNOMULARSTWO i JEZUITYZM,

Zeszyt 8-my opuscił prassę i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji, za kop. 7½. Osoby z prowincji nadsyłające rs. 1 do Księgarni E. Kierer ulica Marszałkowska Nr 55, otrzymają 12 zeszytów regularnie, po wyjsciu — po jednym **franco**. —1560— (2—3)

W dniu 5 (17) Marca 1873 r., o godzinie 1½ z południa, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację, przed W. Ignacym Bieliskim Sędzią Delegowanym, w Wydziale IV Trybunału Cywilnego w Warszawie, odbyć się mającą,

Nieruchomość Nr 670 lit. A,

w Warszawie na rogu ulic: Leszna i Karmelickiej położona, składająca się z domu frontowego o dwóch piętrach od ulicy Leszno, masiv murowanego, z takiegoż domu o jednem piętrze od ulicy Karmelickiej, oficyny jednopiętrowej murowanej, ogrodu, wreszcie różnych zabudowań gospodarskich. Wartość tej Nieruchomości taksą biegłych wykryta, wynosi rs. 73,800. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 55,300. Vadium potrzebne do licytacji wynosi rs. 3,000. Bliższe warunki przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału, Wydziału IV i u podpisanego, sprzedażą kierującego Adwokata, w Warszawie pod Nr 489c, przy ulicy Miodowej zamieszkałego. Leon **Krysiński**, Adwokat.
(1829—1 2)

Młody Ogrodnik

Michał Wątorski,

przybyły przed 4-ma miesiącami w okolice Warszawy, dla szukania pomieszczenia, proszony jest, aby we własnym interesie zgłosił się na ulicę Graniczną Nr 15 nowy, do stróża Józefa, który mu udzieli bliższe wiadomości. (1821—1—2)

OSOBBA

z wyższem wychowaniem, mogąca dać najlepsze z swej strony rekomendacje życzy się umieścić do **towarzystwa i zarządu** domu, przy jakiej zamożnej familji. Wiadomość od 9 z rana do 12, przy ulicy Senatorskiej, Nr 20 nowy, na 2 piętrze od frontu, gdzie szkoła. (1815—1—1)

Uprasza się Wgo Jab..... który w dniu 8 b. m. wynajął mieszkanie w domu Nr 1313b 8 nowy, przy ulicy Ordynackiej i pozostawił zadatku rs. 10, o łaskawe pofatygowanie się do właściciela domu, lub o nadesłanie swego adresu tamże, celem bliższego porozumienia się co do wynajmu pomienionego mieszkania.
(1837—1—1)

Znakomita powieść współczesna Adama Pługa, pod tytułem:

Officjalista,

w tych dniach opuściła prassę i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Cena za 3 tomy rs. 2 kop. 50.

Ekspedycję na prowincję uskuteczniam w frankowanych posyłkach pocztowych.

S. LEWENTAL.
(3—6) —1312— Wydawca.

Są do umieszczenia:
Niemiec z Uniwersytetu Wrocławskiego z wysoką muzyką oraz Nauczyciele i Nauczycielki wyższych i niższych stopni ukształcenia, Bony, Osoby do towarzystwa, Osoby do zarządu domu, Panny służące oraz do sklepu. Wiadomość **u Rekomendacji Nauczycielskiej A. Blumenthal.**

NAUCZYCIELKA,

uzdolniona w **wyższej muzyce** fortepianu, posiadająca Patent Instytutu Muzycznego, życzy sobie dawać lekcje na godziny po cenie przystępnej. Wiadomość przy ulicy Kościelnej Nr 324, nowy 16, mieszkania 20.
—1813— (1—1)

MAMKA młoda,

bronetka, wiejska, z pierwszym dzieckiem, ze świżym pokarmem, ładnej powierzchowności, życzy postąpić do porządnego domu. Wiadomość u Akuszerki na Marszałkowskiej ulicy, domu Nr 34, na pierwszym piętrze od frontu. —1812— (1—1)

UCZEŃ.

Młody człowiek, posiadający początki rysunku, chcący kształcić się na litografa (grawera), może mieć pomieszczenie w Zakładzie Litograficznym Maksymiljana Fajansa w Warszawie. —1851— (1—1)

KĄPIELE SALTZBRUNN

w Górnym Szlązku.

Zawiadamiamy, iż rozpoczęło się już rozsyłanie wód **Oberbrunnen i Milbrunnen** uznanych od dawna jako doskonale skutkujące. Obiedwie wymienione wody mają ogólne wzięcie jako środek przeciw chorobom **organów oddechowych,** i chorobom **brzusznym,** łagodnie rozwalniając bez osłabienia chorego. Przy robieniu obstalunków uprasza się o wskazanie stacji kolei żelaznej.
Inspekcja źródeł Książeco-Plesskich. —1719— (2—3)

Parfumerie Speciale à L'YLANG-YLANG

ESSENCE d'YLANG-YLANG

Extrait pour le mouchoir

ED. PINAUD.

Suavité, Finesse, Persévérance de parfum.
Préparée par **ED. PINAUD** Parfumeur Chimiste, fournisseur patenté de S, M. la Reine d'Angleterre, 37 Bt de Strasbourg. **Paris.**
Se trouve ohez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs. (5—12) — 378 —

EAU YLANG-YLANG
WYRABIANA
W PETERSBURSKIEM LABORATORJUM CHEMICZNEM

Woda toaletowa, **Eau ylang-ylang**, jest jednym z najlepszych środków wonnych, przy toalecie damskiej używanych. Odznacza się zapachem nader przyjemnym i orzeźwiającym, zmieszana zaś z wodą rozmiękcza skórę; nadając jej niepospolitą delikatność. Dla tego też trudno znaleźć w Petersburgu wykwintną damską toaletę, którąby zaopatrzoną nie była w Eau ylang-ylang wyrobu Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego.

W Warszawie sprzedaje się w **Ruskim Magazynie** przy ulicy Niecałej, w domu JW. Witkowskiegoi na Nowym Świecie Nr 19 między ulicą Chmielną i Aleją Jerozolimską.—Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: perkale, flanele, barchany i t. p.

Sprzedaż hurtowa odbywa się w Petersburgu na Newskim Prospekcie w domu kościoła katolickiego; mieszkania Nr 42.
(5—6) — 11059 —

Żądaną jest na wieś

GUWERNANTKA,

osoba już starsza, Francuzka lub Polka, posiadająca języki i mogąca i inne wykładać nauki, oraz początki muzyki. Adres: ulica Widok Nr 1, mieszkania 11.
—1843— (1—3)

MAMKA

przybyła z prowincji, poszukuje obowiązku. Róg Zielnej i Ś-to Krzyzkiej Nr 22. Wiadomość u stróża, 1844 — (1—1)

MAMKA

ze zdrowym pokarmem, poszukuje obowiązku. Ulica Solna Nr 16, u Akuszerki.
—1825— (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 478c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.